

Godzina Święta – wynagrodzenie

Śpiew na rozpoczęcie:

OSOBA 1: - Jezu Najdroższy, patrząc w Twoje Oblicze, widzę Ojca niewidzialnego, - widzę Go, gdyż Ty jesteś Jego obrazem. Zawsze tak jest, że gdy szukam Ojca, to wtedy patrzę na Ciebie, albowiem pamiętam jak powiedziałeś, że Ty jesteś w Ojcu, a Ojciec jest w Tobie.

Gdy chcę całym życiem przyłgnąć do Ojca – lgnę do Ciebie. Zanurzam się w Twym Eucharystycznym Sercu, byś mnie w siebie przemienił, aby Ojciec patrząc, mógł w moim obliczu Twoje rysy zobaczyć.

+ + + + +

Najświętszy Sakrament jest Miłością, która przekracza wszelką wiedzę. Gdy klękę przed Tobą, Ty przyjmujesz mnie w swoje ramiona, przytulasz do Serca, obdarzasz łaską i pokojem...

Niektórzy myślą, że Najświętszy Sakrament to „rzecz”. A ja wyznaję i ogłaszam wszystkim, że Najświętszy Sakrament to OSOBA! Jesteś nią Ty umiłowany Panie. To Twoje kochające Serce. To Ty, który z miłości oddałeś za mnie życie, abym nie umarł na wieki.

Ty z całą czułością Bosko-ludzkiego Serca zapraszasz mnie bym przyszedł do Ciebie, bym spojrzał z miłością w Twoje oczy, by w nich Twoją nieskończoną miłość zobaczyć.

+ + + + +

Kocham Cię, ale proszę, rozpalaj ciągle serce moje Twoją, najbardziej osobistą miłością. Zajmij całą przestrzeń mojego serca – Tobie je oddaję. Pragnę nieskończenie kochać Ciebie i innych w Tobie.

Wierzę Ci, lecz proszę, zaradz memu niedowiarstwu, bym Ci wierzył bezgranicznie, na dobre i na złe.

Ufam Ci, gdyż mam doświadczenie Twojej wierności. Lecz proszę, strzeż duszy mojej, woli, serca i umysłu bym nie osłabł w moich pragnieniach i deklaracjach

Niech droga wiary, nadziei i miłości będzie tą, po której idę za Tobą, Twoimi śladami.

Doświadczam Twojej miłości i bardzo jestem Ci wdzięczny, dlatego pragnę odwzajemniać Twoją miłość.

Wpatruję się każdego dnia w Twoje Serce zranione, płonące Miłością ku Ojcu i ku człowiekowi. Wpatruję się i wsłuchuję, by usłyszeć głos Miłości Ukrzyżowanej, która przemawia do mnie w sercu na dnie i zaprasza do odpowiedzi na Twoją Miłość.

(Wszyscy wspólnie odmówią Akty strzeliste:)

Akt wiary

Wierzę w Ciebie, Boże żywy,
W Trójcy jedyny, prawdziwy.
Wierzę, coś objawił Boże,
Twe słowo mylić nie może.

Akt miłości

Boże, choć Cię nie pojmuję,
Jednak nad wszystko miłuję.
Nad wszystko, co jest stworzone,
Boś Ty dobro nieskończone!

Akt nadziei

Ufam Tobie, boś Ty wierny,
Wszechmocny i miłosierny.
Dasz mi grzechów odpuszczenie,
Łaskę i wieczne zbawienie.

Akt żalu

Ach, żałuję za me złości,
Jedynie dla Twojej miłości.
Bądź miłościw mnie grzesznemu,
Do poprawy dążącemu

+ + + + +

OSOBA II: - Niestety już u zarania dziejów nieprzyjaciel, zły duch, szatan, nie mógł patrzeć na szczęście człowieka przy Sercu Boga. Tak długo łasił się u jego stóp, aż człowiek dał się zwieść, zamiast zapanować nad nim.

I tak grzech wszedł na świat, a razem z nim śmierć. Stąd ta bolesna skarga Boga: wykarmiłem i wychowałem synów, lecz oni wystąpili przeciw Mnie. Wół rozpoznaje swego pana i osioł żłób swego właściciela, a lud mój niczego nie zrozumiał. Opuścili Mnie, wzgardzili Mną, odwrócili się wstecz.

+ + + + +

Bóg Ojciec wiedział, że Jego dzieci na własne życzenie sprowadziły na siebie nieszczęście. Któryż ojciec nie będzie cierpiał nad nieszczęściem dziecka...? O ileż bardziej cierpiało „rozdarte serce” Boga!

Serce Boga cierpiało i kochało dalej. Kochało swoje dzieci w sposób niewyobrażalnie mocny i konsekwentny.

Bóg jest wszechmogący i czyni wszystko, co chce z siłą i wszechmocą, ale jest **jedna rzecz**, której nie może zrobić: **nie może przestać nas kochać**, gdyż cały jest Miłością i to Miłość jest Jego istotą.

Właśnie w tym przejawiała się Miłość, że nie ludzie umiłowali Boga, ale że On sam umiłował ludzi i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za grzechy.

JEZUS: - Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie (Iz 49, 15). Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie (Iz 54, 10). Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś moim! (Iz 43, 1).

OSOBA III: - Tę głębię miłości objawiłeś najdroższy Jezu

w wielkoczwartkowy wieczór. Oto tej nocy, kiedy zostałeś wydany, przekazałeś nam całkowity dar z siebie i ofiarowałeś swą miłość w Eucharystii.

Tej nocy, zanim zostałeś wydany zabrałeś swych uczniów do Ogrodu Oliwnego, aby razem z Tobą przeżyli pierwszą w historii Godzinę Świętą wynagradzającą, godzinę modlitwy i czuwania przy Twoim Sercu udreńczonym i przerażonym wizją cierpienia.

Przed Twoimi oczami przesuwaly się obrazy nie tylko tej męki, która czekała Cię już tego wieczoru, zaledwie za kilka godzin..., Ty, który znasz wszystko i przenikasz wieczność całą, wiedziałeś, że Twoja męka będzie trwać przez lata, przez wieki całe, aż do Twego powtórnego przyjścia.

A zatem prośba o czwanie na modlitwie nie odnosiła się jedynie do towarzyszenia Ci tamtego wieczoru z przed dwóch tysięcy lat.

JEZUS: - Kiedy w Wieczerniku chlebem się stałem za życie świata, wiedziałem, że nie wszyscy przyjmą tę formę Mojej obecności, uświadomiłem sobie z ogromną siłą, że Eucharystia będzie przez wielu odrzucona, obśmiana, znieważona. Wiedziałem, że będę opuszczony, często lekceważony, czasem traktowany z ironią, innym razem z wrogością, że będzie dochodziło do profanacji. Nie dziwcie się zatem, że to przeżycie ogrojcowie było tak mocne, że aż krwawym potem się objawiło. Chciałem, aby mnie obecnego w Najświętszym Sakramencie kochano..., - o nie myśl, że ze względu na siebie samego tego pragnąłem..., nie! Przychodząc do mego ludu w Eucharystycznej postaci, przynoszę błogosławieństwo i miłość, przynoszę zbawienne łaski. Przyjąć je może tylko ten, kto Mnie kocha. Tak bardzo pragnę, by ludzie w to uwierzyli. Dla tego, który przyjmuje Mnie z miłością staję się życiem.

Przeszedłem przez te straszne męki Ogrójca i drogi krzyżowej, przeszedłem przez śmierć, aby wszystkim życie w obfitości ofiarować. A ludzie nie rozpoznali i nie zrozumieli głębi Mojej miłości. Nie rozpoznali Mnie gdy przyszedłem w postaci człowieka..., podobnie jest i dzisiaj – nie rozpoznają Mnie, gdy przychodzę pod postacią świętej Hostii.

Czy w tej sytuacji może nie być smutna dusza Moja!? Czy Serce nie będzie pękać Mi z żalu!?

OSOBA III: - Podczas męki krzyżowej Twoją głowę opleciono kolczastym wieńcem..., dziś objawiasz nam swe Serce otoczone koroną cierniową. Ma to oznaczać ból wywołany niewdzięcznością świata, wobec Twojej miłości w Eucharystii.

JEZUS: - „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że niczego nie szczędziło, aż do wyczerpania i wyniszczenia się, by im dać dowody swej miłości. A w zamian od większości ludzi doznaje tylko niewdzięczności przez nieuszanowania, przez oziębłość i pogardę, z jaką się odnoszą do Mnie w tym sakramencie miłości”.

„Pragnę gorąco być czczony i kochany w sakramencie Mojej miłości, a nie znajduje prawie nikogo, kto by odpowiedział memu pragnieniu. Przynajmniej ty Mnie pociesz, zadość czyniąc za ich niewdzięczność, na ile tylko zdołasz”(Pan Jezus do św. Małgorzaty Marii)

OSOBA III: - Jezu Najdroższy, powiedz jak możemy objawić miłość i wynagrodzenie Twemu opuszczonemu Sercu?

- **JEZUS:** - Przede wszystkim powinienes Mnie często przyjmować w Najświętszym Sakramencie. Największą radość sprawia mi, gdy przyjmujecie Moje Ciało w Komunii Świętej wynagradzającej. Wiem wtedy, że nie przyszedłem na próżno, że Wieczernik nie był na darmo, że ogrójkowe cierpienie przynosi owoc.

Chcesz dobrze wynagradzać?

Niech twoja duchowość będzie duchowością eucharystyczną. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby na tym świecie pozostać dla was aż po czasów kres. Najpełniej znajdziesz Mnie w Eucharystii.

Będąc ludźmi Eucharystii najlepiej odpowiecie na Moją miłość do was i włączeni w Eucharystyczną Ofiarę najpełniej, razem ze Mną wynagrodzicie Ojcu.

Inną z możliwości wynagradzania jest trwanie przy moim Sercu w czasie tzw. Godziny Świętej (którą właśnie teraz przezywacie). Tę modlitwę bardzo sobie cenię. Gdy przezywacie Godzinę Świętą w zjednoczeniu ze Mną, Ja daję wam udział w trwodze konania, którą dobrowolnie wziąłem na siebie w Ogrodzie Oliwnym.

Bądź pewien, że twoja Godzina Święta ma dla mnie wielkie znaczenie. Tą modlitwą upraszacie miłosierdzie dla grzeszników, ale też nieco osładzacie Mi gorycz, jakiej doznałem, gdy opuścili Mnie Apostołowie, a Ja musiałem uczynić im wyrzut, że nawet jednej godziny nie mogli czuwać ze Mną.

Gdy patrzę na ciebie rozmodlonego, zapominam o tym, że jestem przez wielu innych odrzucony i niechciany i że niewielu dziś potrafi Mi ofiarować tę jedną godzinę.

+ + + + +

OSOBA IV: - Gdy Jezus udał się do Ogrodu Oliwnego na ostatnią modlitwę do Ojca zabrał ze sobą uczniów. Kilku z nich zaprosił by przebywali całkiem blisko. Czyli w tych decydujących momentach, kiedy przygotowywał się by aż do końca wypełnić wolę Ojca, gdy zbliżała się godzina odejścia z tego

świata, gdy cierpienie ducha dochodziło do szczytu, Pan nie chciał być sam. Potrzebował obecności, solidarności, bliskości i uczestniczenia w Jego cierpieniu i modlitwie, ze strony tych, których kochał. Ewangelista Marek zapisał: „**Wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drzeć, i odczuwać trwogę. I rzekł do nich: „Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie!”(14, 33-34).**

Nie inaczej jest dzisiaj, Jezus dalej potrzebuje tych, którzy będą przy Nim, z Nim i w Nim, zupełnie upodobnieni do Niego w trudzie, osamotnieniu, cierpieniu. Cierpienie Jezusa jest też dla nas zaproszeniem, abyśmy szli za Nim drogą krzyża, Jego śladami.

OSOBA V: - Panie, Ty wiesz..., o własnych siłach nie zdołam Tobie wynagrodzić cierpienia i udręki podjętej dla zbawienia ludzi, gdyż słabym jestem człowiekiem, ale w Tobie siła i moc ..., wszystko, co jest na niebie i na ziemi, od Ciebie pochodzi; Ty nad wszystkim panujesz i wszystko prowadzisz według Twych zamierzeń. Dlatego zwracam ku Tobie moją prośbę o dar Ducha Świętego, bym w Jego świetle i mocy stał się wynagrodzicielem na jakiego liczy Twoje Serce.

Wpatrując się w Ranę Twego Serca, słyszę w duszy głos Miłości, który prosi o miłość. Jestem pewien, że Twoja Ofiara zaprasza mnie do pójścia drogą ofiary ku wynagrodzeniu - razem z Tobą.

Ach Panie, gdy słyszę w moim wnętrzu to Twoje wołanie – całym sercem pragnę dać Ci odpowiedź: Tak Panie, idę, by kochać Cię całym moim sercem, duszą i ze wszystkich swoich sił. Tak Panie, Ty ofiarowałeś dla mnie wszystko, aby stworzyć we mnie serce nowe i czyste – poszedłeś drogą cierpienia i ofiary. Chcę mój Panie i Boże tak jak Ty przejąć się duchem wynagrodzenia. Chcę brać swój krzyż na każdy dzień jak Ty, aby w ten sposób wynagradzać Tobie za cierpienie dla mnie – od Wieczernika, przez konanie ogrojcowe, aż po wywyższenie na drzewie krzyża. Pragnę także wynagradzać za obecne cierpienia zadawane przez tych, którzy odrzucają Ciebie w Eucharystii i w Ewangelii, jak i przez tych, którzy sprawiają Ci ból zadając go ludziom wierzącym. Ale moim pragnieniem jest także wynagradzać za wierzących, którzy się pogubili i zapomnieli o Tobie.

OSOBA VI: - Jezu, Ty kochasz nas miłością bezgraniczną, napelniasz nas łaską, a my często nie umiemy tego dostrzec, docenić i wdzięczność okazać. Dlatego teraz chcemy Cię przeprosić.

Będziemy powtarzać: - z głębi serca Cię przepraszam

Wszyscy: - z głębi serca...

- za brak wdzięczności,
- za brak wiary w Twoją Eucharystyczną obecność,
- za wzgardę i obelgi,
- za zapomnienia o Tobie.
- za samotność w tabernakulach zamkniętych kościołów,
- za brak miłości ze strony Twoich wybranych,
- za nierozpoznawanie Ciebie w ludziach,
- za odpędzanie biedaków, co o chleb zebrali,
- za tych co w rodzinach pozostają samotni,
- za dzieci porzucone, odepchnięte, niechciane,
- za odarcie bliźnich z godności przez okrutny hejt,
- za to, że tylko potrafimy mówić o miłosierdziu, a sami go nie czynimy,

Śpiew: (może – „Panie , przebacz nam”.....)

OSOBA VII: - Stworzył nas Bóg jako istoty wolne. Możemy zatem wybierać sposób życia, który uznamy jako właściwy na naszej drodze do szczęścia. Ale przecież nie każdy krok zbliża nas do Pana. Nie każda decyzja jest zgodna z Jego wolą. A Panu zależy byśmy przemieniali się przez odnawianie umysłu, abyśmy umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Jemu przyjemne i co doskonałe.

Panie Jezu, chcę Cię zapytać: jakie znaczenie w dziele wynagrodzenia ma nasze osobiste nawrócenie?

JEZUS: - Najpierw należy zapytać dlaczego nawrócenie jest w ogóle ważne!?! Otóż od niego zależy zbawienie każdego z was. Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy zginiecie.

A teraz odpowiem dlaczego nawrócenie jest ważne w dziele wynagradzania.

Motywy wynagradzania jest miłość. Wynagradzasz swemu Bogu, gdy Go kochasz. A kochasz Go, gdy szukasz Jego woli i wypełniasz ją całym sercem. Widzisz, dla Mnie wola Ojca była tak ważna jak pokarm codzienny, a nawet ważniejsza i właśnie to podobało się Ojcu: - pełnienie woli Ojca z miłości i miłowanie w pełnieniu Jego woli. Idź i ty czyń podobnie. Grzech jest przeciwieństwem miłości. Jakież będzie twoje wynagrodzenie, jaką będzie miało wartość, gdy będziesz świadomie trwał w grzechu?

Dopiero zjednoczenie przez miłość z Moim kochającym cię Sercem sprawi mi radość i da mi wytchnienia w cierpieniach, których ciągle mi nie brakuje. Zobacz, przecież Ja w swoim ciebie poniosłem wasze grzechy na drzewo, abyście przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości.

Uzdrowiłem was Krwią Moich Ran – zrobiłem to z miłości. W Eucharystii każdego dnia dokonuję wynagradzania Ojcu za was. Nawróćcie się zatem, abyście odnowionym sercem mogli mieć udział w Moim wynagrodzeniu składanym Ojcu w Eucharystii.

OSOBA VII: - Panie, a jakie miejsce w wynagrodzeniu ma troska o sprawę wspólnoty Kościoła?

JEZUS: - Przez chrzest jesteś we wspólnocie Kościoła, który jest Moim Ciałem. A zatem Moje troski, Moje przeżycia i doświadczenia obecnego czasu, powinny stać się Twoimi. To takie oczywiste..., gdy należy się do tego samego organizmu. Dlatego zachęcam i proszę: przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście..., przyjdźcie, którzy mi wierzycie..., przyjdźcie i złożcie swoje utrudzenie w Moim Sercu. W ten sposób stanie się to waszą ofiarą – jednych za drugich.

Mówisz, że Mnie kochasz?... Pokaż to czynami. Jeśli prawdziwie kochasz Mnie, to będziesz kochał Mój Kościół. Co to znaczy? To będziesz kochać Moje siostry i braci, za których przecież podobnie jak za ciebie oddałem swoje życie.

Niektórzy Moi bracia i siostry bardzo się pogubili, jak owce na pustkowiu. Ja ciągle ich szukam każdego dnia i w Ofierze Eucharystycznej oddaję za nich swe życie, by Ojcu wynagrodzić ich odejścia. Ciebie, właśnie ciebie zapraszam do współpracy w tym dziele wynagradzania. Kościół jest często słaby i grzeszny i potrzebuje poratowania, odbudowania.

Proszę, złoż w Moim Sercu swoje modlitwy, cierpienia, czyny pokutne, by razem ze Mną odbudowywać wyłomy, ruiny i braki w budowlu Mojego Kościoła. Widzisz, Eucharystia jest żywą pamiątką Mojej śmierci i składając ją każdego dnia umieram za lud. Gdy czystym sercem przynosisz na Eucharystię swoją ofiarę, by ją razem z Moją Ofiarą złożyć na patenie, wtedy razem ze Mną umierasz za lud.

Umieraj razem ze Mną za owce. To będzie twoje wynagrodzenie. W ten sposób okażesz Mi swoją miłość.

OSOBA VII: - Czasem burzę się i buntuję, kiedy spadają na mnie różnego rodzaju trudne doświadczenia, zwłaszcza te niezawinione.

Jednak czyniąc refleksję dotyczącą wynagrodzenia, widzę, jak sam wiele tracę odrzucając cierpienie, nie godząc się na nie. Widzę też, jak tracą moje siostry i bracia, którzy przecież powinni – mają zresztą prawo do udziału w owocach moich modlitw, czynów pokutnych, cierpień ofiarowanych jako wynagrodzenie – tak, jak ja mam prawo do udziału w ich zasługach i modlitwach.

Mamy sobie przecież wzajemnie pomagać, uzupełniając w ten sposób braki: - ja za innych, inni za mnie. Oczywiście warunkiem jest zjednoczenie z Ofiarą Jezusa.

Panie, proszę, „daj mi taka gorliwość apostołską, bym wszystkie serca dla Ciebie pozyskał”. Niech mnie strzeże Twoja Miłość przed trwonieniem skarbów, jakimi są cierpienia. Pragnę je włączać w Twoją Ofiarę, by współpracować z Tobą w dziele wynagradzania, uzupełniając braki powstałe przez zaniedbania i grzechy innych. Jezu, Ty cierpiełeś za nas i zostawiłeś nam wzór życia i postępowania i zachęcasz, abyśmy szli za Tobą, Twymi śladami.

JEZUS: - To się Bogu podoba, jeśli dobrze czynicie, a znosicie cierpienia. Do tego bowiem jesteście powołani.

(dłuższa chwila ciszy.....)

Śpiew:

OSOBA VIII: - Grzechy moje utkwily we mnie jak strzały. Jak ciężkie brzemie gniotą mnie nad miarę.

Ale wyznałem Tobie mój grzech i nie ukryłem winy. Rzekłem; wyznaję mą nieprawość Panu, a Ty darowałeś winę mego grzechu. Dlatego z wdzięcznością:

- Jak skruszona Magdalena klękam u stóp Twoich i łzami pokuty je skrapiam. Zgrzeszyłem przeciw Tobie, a Ty przyjacielem swoim mnie nazywasz. Całuję Twoje święte Rany, a dla siebie o trwanie w postawie nawrócenia proszę i o bezgraniczne przywiązanie do Ciebie.

Niech to będzie moje wynagrodzenie Tobie, moje ukochane Serce Jezusowe.

- Jak Zacheusz, co się przed Tobą wśród gałęzi drzewa ukrywał – choć w duszy pragnął Cię zobaczyć..., schodzę z mojego „drzewa”, na którym siedzę ja grzesznik. Schodzę, gdyż spojrzales na mnie z miłością i w domu mego serca pragniesz naszego spotkania. Schodzę Panie z tego drzewa, do którego prawie przyrosłem, schodzę, bo muszę krzywdy wobec Twoich i moich braci wynagrodzić i rozdać to, co Twoja miłość zgromadziła we mnie dobrego.

Niech to będzie moje wynagrodzenie Tobie, moje ukochane Serce Jezusowe.

- Pragnę być cyrenejczykiem dla tych, którzy krzyża udźwignąć nie mogą i zmęczeni upadają pod jego ciężarem. Daj mi Panie taką wiarę i przekonanie, że to, co czynię dobrego drugiemu człowiekowi - w dziele wynagrodzenia Tobie, się mieści. Więc, gdy zrozumiem, że innym pomagając Tobie ulgę przynoszę, to nie będę bezrobotny, gdyż tych niosących krzyże nie mało wokół mnie.

Niech to będzie moje wynagrodzenie Tobie, moje ukochane Serce

Jezusowe.

- Daj mi wrażliwość i odwagę Weroniki, bym potrafił obetrzeć Twoją twarz oplutą w moim bliźnim.

Pełno tych twarzy wokół mnie zdeformowanych plotkami, oszczerstwami, pomówieniami, wszechobecnym paskudnym hejtem.

Panie, nie tylko przy ustach moich postaw straż bym nie zgrzeszył językiem, ale daj mi tyle odważnej miłości, bym potrafił osłonić innych przed grzechami języka...

Niech to będzie moje wynagrodzenie Tobie, moje ukochane Serce Jezusowe.

- Niech wierność Twego umiłowanego ucznia Jana, będzie dla mnie wzorem, bym Cię nie zawiódł, bym nie uciekł, gdy będzie trudno, gdy nie będę rozumieć, gdy pytanie: „dlaczego” w sercu się pojawi...

Niech to będzie moje wynagrodzenie Tobie, moje ukochane Serce Jezusowe.

- O serce podobne do Serca Twej Matki, dla której nieustanne „Fiat” (czytaj Fijat) było chlebem powszednim. O serce podobne do Serca Twej Matki, adorującej Ciebie bez przerwy, bez znużenia, od Betlejem, aż do Kalwarii, proszę. O serce adorujące Ciebie Miłości Ukrzyżowana, ciągle świeża, życiem tętniąca w Eucharystii, proszę...

Niech to będzie moje wynagrodzenie Tobie, moje ukochane Serce Jezusowe.

OSOBA IX: - Panie, jestem grzesznikiem, ale jestem pewien, że miłosierdzie Twojego Serca jest większe od mojego grzechu. Dlatego przychodzę do Twojego krzyża, aby Krew i Woda z rany Twego Serca jeszcze raz oczyściły mnie. Abym obmyty i uświęcony, mógł ofiarować Ci czystą miłość mojego ludzkiego serca w którym zamieszkas i będziesz czuł się dobrze, gdyż będziesz u siebie.

Panie, nie chcę już dłużej pozostawać obojętnym na Ciebie, nie chcę pozostawać ni zimnym, ni gorącym. Proszę, niech Twój Święty Duch rozogni serce me, bym Cię kochał serdecznie i szczerze, bym stawał się wierniejszy i gorliwszy w miłowaniu Ciebie i głoszeniu Twojej chwały.

Daj mi serce tak czułe, tak wrażliwe, tak kochające, abym mógł dziękować Ci za Twoją miłość, uwielbiać Cię i wynagradzać Tobie za

pogardę i obelgi, których ciągle nie mało doznajesz.

- Panie, jesteś moim Bogiem, podziękować chcę Tobie, za wszystko, co dla mnie czynisz każdego dnia w miłości. Nakłoń ku mnie Twego ucha i wysłuchaj modlitwy mojej. Chcę Ci mówić o mojej wdzięczności i tęsknocie:

(Psalm 63z podziałem na chóry... należy wcześniej wydrukować dla każdego uczestnika)

Boże, Ty Boże mój, Ciebie szukam;
Ciebie pragnie moja dusza,
za Tobą tęskni moje ciało,
jak ziemia zeschła, spragniona, bez wody.
W świątyni tak się wpatruję w Ciebie,
bym ujrział Twoją potęgę i chwałę.
Skoro łaska Twoja lepsza jest od życia,
moje wargi będą Cię sławić.
Tak błogosławię Cię w moim życiu:
wzniosę ręce w imię Twoje.
Dusza moja się syci niby sadłem i tłustością,
radosnymi okrzykami warg moje usta Cię
chwałą,

gdy wspominam Cię na moim posłaniu
i myślę o Tobie podczas moich czuwań.
Bo stałeś się dla mnie pomocą
i w cieniu Twych skrzydeł wołam radośnie:
do Ciebie lgnie moja dusza,
prawica Twoja mnie wspiera.
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu,
Jak była na początku, teraz i zawsze
i na wieki wieków.
Amen

Śpiew na zakończenie adoracji

Korczyna, dn. 13 maja 2020 r.

s.Helena Łukasik